



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1070)**

220. posiedzenie  
Komisji Ustawodawczej  
w dniu 28 lipca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2009 r. dotyczącego ustawy o zarządzaniu kryzysowym (sygnatura akt K 50/07).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2009 r. dotyczącego ustawy o obrocie instrumentami finansowymi (sygnatura akt P 66/07).
3. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 kwietnia 2009 r. dotyczącego ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (sygnatura akt K 27/07).

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Zientarski)*

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Serdecznie witam członków komisji, a także pana Marka Jarentowskiego, eksperta do spraw legislacji z Biura Legislacyjnego, i panią Kamilę Michalak z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, starszego specjalistę w Departamencie Spraw Parlamentarnych.

W porządku naszego posiedzenia mamy rozpatrzenie trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Na początku proponuję rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2009 r., dotyczącego ustawy o zarządzaniu kryzysowym, sygnatura akt K 50/07.

Bardzo proszę o sprawozdanie przedstawiciela Biura Legislacyjnego, pana doktora Marka Jarentowskiego.

**Ekspert do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Marek Jarentowski:**

Dziękuję bardzo.

W wyroku o sygnaturze K 50/07 Trybunał orzekł o niezgodności z konstytucją art. 3 pkt 1 ustawy z 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym. Nasza konstytucja wyróżnia dwa rodzaje funkcjonowania państwa: stan nadzwyczajny i, można powiedzieć, stan normalny. Jednak także w sytuacji normalnego funkcjonowania państwa mogą wystąpić takie sytuacje, które nie kwalifikują się do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, ale wymagają podjęcia pewnych nietypowych kroków przez organy władzy publicznej. Sytuacje takie nazywane są sytuacjami kryzysowymi. Działania, do których w takich sytuacjach kryzysowych są uprawnione i zobowiązane organy władzy publicznej, uregulowano w ustawie. Trybunał zakwestionował art. 3 pkt 1. Przepis ten zdefiniował...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zakwestionowany art. 3 pkt 1 zdefiniował sytuację kryzysową jako sytuację będącą następstwem zagrożenia i prowadzącą w konsekwencji do zerwania lub znacznego naruszenia więzów społecznych przy równoczesnym poważnym zakłóceniu funkcjonowania instytucji publicznych, jednak w takim stopniu, że użyte środki niezbędne do zapewnienia lub przywrócenia bezpieczeństwa nie uzasadniają wprowadzenia żadnego ze stanów nadzwyczajnych. Wzorcem konstytucyjnym jest art. 2, w którym mowa o demokratycznym państwie prawnym. Z tego artykułu wywodzi się zasadę prawidłowej legislacji, która wy-

---

maga dostatecznej określoności przepisów. Powinny być one formułowane w sposób precyzyjny i jasny oraz poprawny pod względem językowym. Wymóg jasności oznacza obowiązek tworzenia przepisów zrozumiałych dla ich adresatów. Trybunał, analizując zakwestionowaną definicję sytuacji kryzysowej, zwrócił uwagę, iż, po pierwsze, sytuacja kryzysowa jest to sytuacja, która stanowi następstwo zagrożenia. Definicja nie precyzuje, o jakie zagrożenie chodzi, dopiero z art. 23, określającego przesłanki wprowadzenia stopni alarmowych, wynika, że chodzi głównie o zagrożenia o charakterze terrorystycznym. Po drugie, sytuacja zagrożenia ma prowadzić do zerwania lub znacznego naruszenia więzów społecznych. Pojęcie więzów społecznych, choć znane w naukach społecznych, na gruncie prawa jest trudne do zaakceptowania i ze względu na swoją wieloznaczność nie może być zaakceptowane jako element definicji ustawowej. Po trzecie, zerwaniu lub znacznemu naruszeniu więzów społecznych towarzyszyć musi poważne zakłócenie funkcjonowania instytucji publicznych. W tej części definicji również można dostrzec niejasności, które przejawiają się głównie poprzez niedookreślenie pojęcia instytucji publicznych. Trudno też określić, jak powiedział Trybunał, na czym polega „poważne zakłócenie w funkcjonowaniu instytucji publicznych” i jaki charakter owe zakłócenia powinny mieć, aby dopuszczalne było zastosowanie rygorów ustawy. Użycie sformułowania „zakłócenie w funkcjonowaniu instytucji publicznych” do określenia jednej z przesłanek uznania sytuacji zagrożenia za sytuację kryzysową stwarza zbyt szeroki margines swobody interpretacyjnej.

I ostatnia sprawa. Próba wyjaśnienia pojęcia „sytuacja kryzysowa” za pomocą jeszcze bardziej niejasnego terminu „więzy społeczne” prowadzi do naruszenia zasad techniki prawodawczej. Definicja sytuacji kryzysowej sformułowana na użytek ustawy, w zakresie, w jakim jest oparta na przesłance zerwania lub znacznego naruszenia więzów społecznych, zamiast wyjaśnić znaczenie użytego przez ustawodawcę terminu, zaciemnia je, bo tłumaczy się nieznaną pojęciem, używając pojęcia, które również jest niejasne. Zdaniem Trybunału w niniejszej sprawie sposób sformułowania zakwestionowanego przepisu jest tak niejasny i nieprecyzyjny, iż zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w praktyce może dojść do naruszenia wszystkich wynikających z art. 2 zasad poprawnej legislacji, jeśli mogę tak w skrócie powiedzieć.

Trybunał postanowił odroczyć wejście w życie wyroku o dwanaście miesięcy. Jednak jeszcze przed wydaniem tego wyroku, w lutym 2009 r., rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, która między innymi nowelizowała tę definicję. Zaproponowana w druku senackim nr 592 definicja zawarta w projekcie, który niedawno był rozpatrywany przez Senat, pozbawiona jest wad legislacyjnych dotychczasowej legislacji, stąd w konsekwencji wyrok nie wymaga wykonania. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym podzielić się z państwem uwagą natury ogólnej. Jesteśmy świeżo po sprawozdaniu prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana doktora Bohdana Zdziennickiego, który z jednej strony, jak państwo zauważyli, dziękował naszej komisji i Senatowi za duży wkład w realizację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, a z drugiej strony przedstawił alarmującą sytuację powstawania zaległości niewykonania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Powiem, że zaniepokoiła mnie ta sytuacja, więc zrobiłem dokładną analizę naszej pracy i chcę się z państwem tym podzielić. Spotkałem się również z szefem sejmowego biura legislacyjnego... Rządowego Centrum Legislacji, w skrócie RCL,

i mieliśmy podobne spostrzeżenia. A mianowicie Trybunał, że tak powiem, zaliczył nam jako wykonane tylko te inicjatywy, które zgłosiliśmy pozytywnie, czyli tych pięćdziesiąt pięć inicjatyw. Nie zaliczono nam za to pozostałych, to znaczy nie zauważono, że rozpatrzyliśmy łącznie sto dwadzieścia wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ale w większości czy w ponad połowie tych inicjatyw nie było potrzeby interwencji. Dzisiejszy kazus jest tego przykładem. Postanowiliśmy wystosować pismo – przygotowuje je nasza komisja – bo my faktycznie wykonujemy orzeczenia Trybunału na bieżąco. To jest dość istotne, a nie zauważono tego. Mało tego, uznano, że te rozpatrzone przez nas wyroki są niewykonane. A one są wykonane, bo, podkreślam, regulamin mówi o rozpatrzeniu. Wykonywanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego polega na rozpatrzeniu i wniesieniu do marszałka inicjatywy bądź też na odmowie jej wniesienia, jak mamy w tym przypadku, ale zawsze to jest wykonanie. I wykonaliśmy ponad sto dwadzieścia wyroków. Mało tego, uznaliśmy, że nie może być takiej sytuacji, że obciąża się nas zaległością za niewykonanie wyroku w sytuacji, kiedy nie pozostawiono nam ani chwili. To znaczy, powiedzmy, ustalono *deadline* na koniec grudnia i w sprawozdaniu się uznaje, że nie wykonaliśmy tego, co zostało, a są przypadki takie, że nawet jeszcze nie było uzasadnienia, czyli nie mógł się rozpocząć bieg terminu określonego do wykonania tego orzeczenia, nie było możliwości wykonania tego orzeczenia. I uznaliśmy tutaj z panem prezesem Berkiem, że musi minąć przynajmniej sześć miesięcy od ogłoszenia, żeby można było w ogóle mówić o jakichś zaległościach. To takie uwagi natury ogólnej na kanwie tego rozstrzygnięcia, w przypadku którego wyrok jest wykonany, jest już wykonany. I tak trzeba przedstawiać ten efekt.

Kto jest w takim razie za...

(*Głos z sali*: Ale kto zgłaszał pretensje?)

To my zgłaszamy pretensje, ponieważ Trybunał Konstytucyjny, że tak powiem, w sposób niewłaściwy przygotował sprawozdanie, nie uwzględniając tej naszej pracy. O to chodzi.

(*Głos z sali*: To może by oni szybciej...)

A, to już jest inne zagadnienie. To już jest inne zagadnienie.

Poddaję pod głosowanie taki wniosek, ażeby nie nadawać biegu inicjatywie ustawodawczej w tym przypadku, wobec tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku posiedzenia: rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2009 r. dotyczącego ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, sygnatura akt P 66/07.

Bardzo proszę pana Marka Jarentowskiego o przekazanie informacji prawnej o wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

**Ekspert do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Marek Jarentowski:**

Dziękuję bardzo.

W wyroku P 66/07 Trybunał orzekł o niezgodności art. 220 ust. 1 ustawy z 2005 r. O obrocie instrumentami finansowymi w zakresie, w jakim stanowi podstawę do zastoso-

wania art. 130 ust. 1 tej ustawy do stanów faktycznych zaszłych w czasie obowiązywania ustawy z 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Wyrok dotyczy konkretnie przepisu przejściowego, regulującego los postępowań dyscyplinarnych wszczętych, lecz jeszcze niezakończonych pod rządami starego przepisu. Przepis przejściowy art. 220 ust. 1 ustawy z 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi stanowi, iż do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy tej ustawy, czyli nowej. Z kolei przepis dyscyplinarny art. 130 ust. 1 przewiduje, iż Komisja Nadzoru Finansowego może skreślić maklera lub doradcę z listy albo zawiesić jego uprawnienia do wykonywania zawodu na okres od trzech miesięcy do dwóch lat na skutek naruszenia, w związku z wykonywaniem zawodu, przepisów prawa lub regulaminów i innych przepisów wewnętrznych, do których przestrzegania makler lub doradca jest zobowiązany w związku z wykonywaniem zawodu. Oznacza to, że komisja na podstawie art. 220 ust. 1, czyli tego przepisu przejściowego, może zastosować sankcję, o których mowa w art. 130, do naruszeń mających miejsce przed wejściem tej ustawy w życie. Co prawda poprzednia ustawa z 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi, będąca poprzedniczką ustawy z 2005 r., w art. 27 ust. 1 również przewidywała możliwość nałożenia sankcji na maklerów i doradców, jednak nieco inaczej określała zakres odpowiedzialności związanej z nienależytym wykonywaniem zawodu lub naruszeniem prawa w związku z wykonywaniem zawodu, a także przewidywała inne widelki zawieszenia uprawnień do wykonywania zawodu – od trzech do sześciu miesięcy. W praktyce zdarza się więc, że wobec doradcy wszczęto postępowanie jeszcze w okresie obowiązywania ustawy z 1997 r., lecz decyzja wydawana jest przez Komisję Nadzoru Finansowego już po wejściu w życie ustawy z 2005 r., a więc na podstawie art. 130 ustawy z 2005 r., a nie art. 27 ustawy z 1997 r.

Wzorzec konstytucyjny jest podobny do poprzedniego, to znaczy wywodzi się z tego samego artykułu co w poprzednim przypadku, tyle że chodzi teraz o inną zasadę. Chodzi o art. 2 i zasadę demokratycznego państwa prawnego. A z tego wywodzi się zasada szczegółowa – zasada niedziałania prawa wstecz. Istotą zasady niedziałania prawa wstecz można sprowadzić do twierdzenia, że prawo powinno, co do zasady, oddziaływać na przyszłość, wobec tego nie należy stanowić norm prawnych, które miałyby być stosowane do zdarzeń zaszłych i zakończonych przed wejściem tych norm w życie. Nastęstwa prawne zdarzeń zaistniałych pod rządami dawnych norm należy oceniać według tych norm, nawet jeśli w chwili dokonywania tej oceny obowiązują już nowe przepisy. Zdaniem Trybunału przepisy działające wstecz wyjątkowo można uznać za zgodne z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Jest tak między innymi wtedy, jeżeli, po pierwsze, nie są to przepisy prawa karnego czy też prawa daninowego; po drugie, jeśli mają rangę ustawową; po trzecie, jeśli ich wprowadzenie jest konieczne do realizacji lub ochrony innych, ważniejszych wartości konstytucyjnych; po czwarte, jeśli spełniona jest zasada proporcjonalności, to znaczy racje konstytucyjne przemawiające za retroaktywnością równoważą jej negatywne skutki; i po piąte, jeśli nie powodują one ograniczenia praw lub zwiększenia zobowiązań adresatów norm prawnych, a przeciwnie, poprawiają nawet sytuację prawną niektórych adresatów.

Należy zwrócić uwagę, że art. 130 ust. 1 ustawy z 2005 r. przewiduje stosowanie specyficznego rodzaju sankcji administracyjnych, polegających na czasowym lub trwałym zakazie wykonywania zawodu przez doradców inwestycyjnych. Nadawanie im mocy wstecznej jest więc niedopuszczalne w świetle wymienionych warunków Trybunału. Zdaniem Trybunału rozdział II konstytucji ma zastosowanie nie tylko do postępowań karnych,

lecz także do wszelkich postępowań represyjnych, to znaczy do postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub sankcji; chodzi więc tu też o postępowanie dyscyplinarne i administracyjne w sprawie odpowiedzialności zawodowej. W postępowaniach tych należy zatem odpowiednio stosować także art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze konstytucji, zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie popełnienia tego czynu. W niniejszej sprawie z przepisu tego można wyprowadzić dwie bardziej szczegółowe dyrektywy. Po pierwsze, zakaz sankcjonowania czynów, które w chwili ich popełnienia nie stanowiły deliktów administracyjnych, to znaczy naruszenia przepisów wewnętrznych i regulaminów, a po drugie, zakaz stosowania sankcji, które nie były przewidziane w momencie popełnienia deliktów, czyli w tym wypadku kary zawieszenia wykonywania zawodu na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat. Kwestionowany przepis pogarsza sytuację doradców inwestycyjnych. Po wejściu w życie ustawy z 2005 r. komisja nie tylko ma obowiązek dokonania oceny postępowania doradcy na podstawie mniej elastycznych kryteriów, nazwijmy to tak, rozszerzonej bezprawności, ponieważ przewiduje karanie wcześniej niesankcjonowanego naruszenia regulaminów i przepisów wewnętrznych, ale także może zasądzić zawieszenie uprawnień do wykonywania zawodu na okres czterokrotnie dłuższy niż w poprzednim stanie prawnym – dwa lata zamiast sześciu miesięcy.

Trybunał stwierdził, że bezpośrednim rezultatem niniejszego wyroku jest możliwość stosowania do czynów popełnionych przed wejściem w życie ustawy z 2005 r., zarówno jeśli chodzi o kwalifikację prawną, jak i o sankcje, w całości przepisów poprzedniej ustawy o obrocie z 1997 r. Choć na ogół w tego rodzaju wyrokach dotyczących przepisu przejściowego interwencja ustawodawcza jest zbędna, to sam Trybunał uznał, że w tym wypadku potrzebne jest doprecyzowanie przepisów ustawy z 2005 r., a w szczególności zaznaczenie, że jej art. 220 ust. 1 nie może być stosowany ze skutkiem wstecznym w odniesieniu do jej art. 130 ust. 1. Podjęcie takiego działania wydaje się potrzebne, ponieważ można wskazać także inne sprawy o skreślenie z listy doradców inwestycyjnych lub zawieszenie uprawnień do wykonywania zawodu radcy, w których organy administracji miały trudności ze wskazaniem podstawy prawnej decyzji i na przemian stosowały przepisy starej i nowej ustawie. Stąd propozycja, by w art. 220 ustawy z 2005 r. dodać ust. 3 w brzmieniu: w niezakończonych do dnia wejścia w życie ustawy postępowaniach w sprawach, o których mowa w art. 27 ust. 1 ustawy wymienionej w art. 224, stosuje się przepisy dotychczasowe. Jednocześnie proponowana jest poprawka redakcyjna, zgodnie z którą w art. 220 ust. 1 wyrazy „ust. 2” należałoby zastąpić wyrazami „ust. 2 i 3”. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń, dlatego proponuję, abyśmy przystąpili do głosowania.

Kto jest za nadaniem biegu tej inicjatywie ustawodawczej? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

A zatem uchwaliliśmy, że nadamy bieg tej inicjatywie ustawodawczej.

Kto z państwa senatorów chciałby być sprawozdawcą, przedstawicielem wnioskodawców?

Zwracam się tu do pana senatora Trzczińskiego, bo to jest sprawa, powiedzmy, bliżej biznesu, tak że bardzo bym prosił... Jest zgoda, tak? To dziękuję bardzo, mamy sprawozdawcę.

Przystępujemy do punktu trzeciego naszego posiedzenia, a mianowicie rozpatrzenia kolejnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego zmian w statutach uczelni.

Bardzo proszę pana Marka Jarentowskiego o przekazanie informacji prawnej o wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

**Ekspert do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Marek Jarentowski:**

W wyroku o sygnaturze K 27/07 Trybunał orzekł o niezgodności art. 58 ust. 1 ustawy z 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym w zakresie, w jakim pomija prawo związków zawodowych działających w uczelni niepublicznej do opiniowania zmian w jej statucie, z art. 59 ust. 2 konstytucji. Zakwestionowany art. 58 ust. 1 stanowi, iż statut uczelni niepublicznej nadaje jej założyciel albo uchwała organ kolegialny uczelni wskazany w statucie, z zastrzeżeniem art. 24 ust. 1. Z kolei art. 56 ust. 1 dotyczący uczelni publicznych stanowi, iż statut uczelni publicznych uchwała jej senat większością co najmniej dwóch trzecich głosów swojego składu, po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w uczelni. Statut uczelni niepublicznej reguluje między innymi wiele kwestii odnoszących się do sytuacji prawnej osób zatrudnionych w szkołach wyższych, przede wszystkim nauczycieli akademickich. Statuty obu typów uczelni mogą na przykład określać dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych na stanowiskach naukowo-dydaktycznych czy też przewidywać zatrudnienie pracowników dydaktycznych na stanowisku docenta. Statuty uczelni regulują także wymagania kwalifikacyjne, jakie musi spełnić kandydat na prorektora, kompetencje kierownika podstawowej jednostki organizacyjnej, okresy zatrudnienia na stanowiskach asystenta i adiunkta dla osób niemających stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego oraz kilka innych kwestii. Z kolei art. 59 ust. 2 konstytucji stanowi, iż związki zawodowe oraz pracodawcy i organizacje mają prawo do rokowań, w szczególności w celu rozwiązywania sporów zbiorowych, oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień. Zdaniem Trybunału owo konstytucyjne prawo do rokowań obejmuje nie tylko rozwiązywanie sporów zbiorowych i zawieranie układów zbiorowych pracy, lecz również dotyczy zawierania innych porozumień. Prawo do rokowań w tym rozumieniu oznacza prawo do wyrażania opinii związków zawodowych we wszystkich sprawach dotyczących praw i obowiązków pracowników. Nie ogranicza się ono zatem wyłącznie do prawa do wyrażania swojego stanowiska w toku rozwiązywania sporów zbiorowych i zawierania układów zbiorowych pracy. Przez realizację prawa do rokowań w celu zawarcia innych porozumień, o których mowa w art. 59 ust. 2 konstytucji, należy rozumieć między innymi zgłaszanie przez związki zawodowe uwag i opinii do projektów statutów jako aktów prawnych normujących funkcjonowanie takich jednostek organizacyjnych jak uczelnie publiczne i niepubliczne.

Trybunał stwierdził, że niekonstytucyjność art. 58 ust. 1 wynika z braku uregulowania w tym przepisie prawa związków zawodowych uczelni niepublicznych do opiniowania zmian wprowadzanych do statutu takiej uczelni. Trybunał stwierdził, że stan



niekonstytucyjności może zostać zniesiony już przez samo zapewnienie w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym kompetencji opiniodawczych związkom zawodowym istniejącym w uczelniach niepublicznych.

W celu wykonania wyroku, biorąc pod uwagę jego sentencję i uzasadnienie, proponuje się, by w art. 58 ustawy ust. 1 nadać brzmienie: „Statut uczelni niepublicznej nadaje jej założyciel albo uchwała organ kolegialny uczelni wskazany w statucie po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w uczelni, z zastrzeżeniem art. 24 ust. 1”. Czyli dodajemy tu tylko fragment „po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w uczelni”, analogicznie jak w przypadku uczelni publicznych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Zgłaszam wniosek, ażebyśmy nadali bieg odczytanej przed chwilą inicjatywie o wykonaniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Kto jest za tym wnioskiem? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chciałby być wnioskodawcą?

Tak, bardzo proszę, pan...

*(Rozmowy na sali)*

**Senator Grażyna Sztark:**

A ja chciałam zaproponować senatora Piesewicza...

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Nie, pan senator...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Doprowadzamy do ujednoczenia, nie poszerzamy co do istoty zakresu działalności związków zawodowych.

*(Głos z sali: Proszę się nie tłumaczyć.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Opinie, rozumiem.

Czyli kto będzie sprawozdawcą? Pani senator Sztark.

Nie ma innych wniosków. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

Przypominam, że o 17.00 w tej sali rozpoczniemy wspólne posiedzenie z Komisją Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 31)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851